Redakcya, Administracya i Drukarnia: Lwów, ulica Sokoła l. 4.
Adres dla telegr.: „Sera" Lwów.

GAZETA PORANNA

Telefon Redakcyi Nr. 155.
Telefon Administracyi 1201.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 popołudniu („Gazeta Wieczorna").

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:
miesięcznie . 2 K 50 h. | z dwukrotną 3 K — h.
kwartalnie . 7 „ 50 „ | wysyłką . . 9 „ — „
rocznie . . 30 „ — „ | pocztową . 36 „ — „
W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 918. Lwów, czwartek 3. października 1912 Rok II.

WOJNA NIEUNIKNIONA!

Europa lokalizuje pożar. — Ostatnie wysiłki mocarstw. — Porozumienie Austryi z Rosyą. — Mobilizacya w Królestwie. — Bałkan wre.

Lwów, 3 października.

(=) Położenie na Bałkanie z godziny na godzinę staje się groźniejsze. Jak dziś rzeczy stoją, wojna nie da się już uniknąć — skoro tylko ukończone będą kroki mobilizacyjne, lada iskra roznieci pożogę na całym półwyspie. Gabinety europejskie, o ile wyczuć można z poza oficyalnycb komunikatów (znamienny jest zwłaszcza głos „Nordd. Allg. Ztg."!), troszczą się już teraz o zlokalizowanie wojny na Bałkanie, zbiorowe wstawiennictwo mocarstw w stolicach bałkańskich za pokojem będzie już tylko czczą demonstracyą.

Czupurne państwa bałkańskie, za dyktatem podszeptów starej bałkańskiej intrygantki, za daleko już zaawansowały w „nastroju" wojennym, rozpęd wypadków nie da się wstrzymać mimo ciepłych, serdecznych pokojowych zapewnień p. Sazonowa.

Wypadki dni najbliższych wyjaśnią nietylko stan rzeczy na Bałkanie, ale dadzą komentarz do bardzo ciekawego zachowania się Rosyi w całej sprawie, boć Rosya trzyma w swem ręku kierownictwo.

Dziś nastąpi też prawdopodobnie zbiorowy krok mocarstw, po którym sytuacya pozbędzie się „komplikacyi" i — oby być fałszywym prorokiem — rozpoczną rokowania bułgarskie manlichery.

A więc wojna!

Wiedeń. (Tel. wł.) „W. Allg. Ztg." donosi z Petersburga, że tamtejszy **gabinet nie wierzy już w możliwość uniknięcia wojny i inicyatywę mocarstw uważa za beznadziejną**, gdyż wszystkie poważne przedstawienia rządu rosyjskiego okazały się bezskuteczne.

Sofia. (Tel. wł.) W kołach dyplomatycznych uważają **położenie za beznadziejne i wojnę** za nieuknioną.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z kół dyplomatycznych donoszą, że Serbia i Grecya skłonne były jeszcze do ustępstw, natomiast Bułgarya nie chce absolutnie cofnąć się od rozprawy orężnej.

Zabiegi Europy.

Małe widoki powodzenia. — Jedyny cel: lokalizacya pożaru na Bałkanie.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse" pisze w wydaniu wieczornem: Niebezpieczeństwo jest dlatego poważne, ponieważ mocarstwa nie porozumiały się co do środków działania. Uważać można teraz już za pewne, że zwołany zostanie kongres europejski. Prasa i opinia dlatego nie wierzy w możliwość pokoju, bo nie przypuszcza, by ruch na Bałkanie nie miał oparcia w Rosyi, która nie da swym pupilom nawet w razie przegranej zrobić nic złego i nie da im wydrzeć owoców ewentualnej zwycięzkiej wojny.

Nadto mocarstwa nie porozumiały się jeszcze co do rozmiarów reform tureckich. Między autanomią a decetralizacyą jest ogromna różnica — w dodatku Serbia żąda dostępu do morza, co zdradza jej intencye „autonomiczne". Wszystko to wyjaśnia, dlaczego akcya mocarstw spotyka się ze **sceptyczną oceną.**

Wobec tego, że ultimatum będzie postawione dopiero na zbiegu tygodni, mocarstwa mają 4—6 dni czasu do pracy nad pokojem.

Paryż. (Ag. Havasa). Poincaré odbył wczoraj konferencyę z tureckim ambasadorem. Posłowie francuscy w Bułgaryi, Serbii, Grecyi i Czarnogórze wczoraj ponowili u tych państw kroki w sprawie pokoju. To samo uczynili posłowie Anglii i Rosyi.

Paryż. (Tel. wł.) Sazonow na konferencyi z Poincarem wyraził się o sytuacyi bardzo optymistycznie. Jako argument swego poglądu na sytuacyę podawał fakt, że Kokowcew jedzie obecnie na urlop. (Inne depesze twierdzą, że Kokowcew pozostaje w Patersburgu).

Paryż. (Tel. wł.) Podobno mocarstwa rozważają tę ewentualność, czyby nie miały objąć gwarancyi za przeprowadzenie reform. Faktem jest, że Europa jest zgodna co do lokalizacyi wojny na Bałkanie.

Paryż. (Tel. wł.). Sazonow po porozumieniu z Greyem przywiózł z Londynu punktacye noty zbiorowej mocarstw do państw bałkańskich. Jest nadzieja, że tekst ten przyjmą także i mocarstwa trójprzymierza, a zbiorowy krok nastąpi wkrótce.

Porozumienie Austryi z Rosyą.

Wiedeń. (Tel. wł.) Mocarstwa trójporozumienia zdecydowały się po długiem wahaniu uczynić wszystko, by zażegnać pożar wojny, względnie — w ostatecznym razie — umiejscowic go na półwyspie Bałkańskim. Tak Anglia jak i Rosya, jak brzmią komunikaty z Balmoralu, postanowiły uśmierzyć rozpętane żywioły na półwyspie — jeśli zaś można wierzyć depeszy z Petersburga **zbliżenie między Austryą a Rosyą w sprawie sposobu zażegnania wojny jest faktem dokonanym.** Wskazują na to także oficyalne komunikaty z Ballplatzu, zapewniające o dobrej wierze i woli Rosyi oficyalnej.

Wiedeń. (Tel. wł.) „W. N. Abendblatt" otrzymał z kół dyplomatycznych następujące informacye: Położenie na Bałkanie od wczoraj się nie zmieniło. Co do stanowiska mocarstw, to **nieprawdą jest, jakoby Rosya prowadziła grę przeciwko Austryi.** Sazonow otwarcie i bardzo energicznie pracuje dla pokoju. Przeciwne sądy o stanowisku Rosyi mają swe źródło w ocenie tonu prasy rosyjskiej, której jak wiadomo, nie można identyfikować z rządem rosyjskim.

Pdtersburg. (Tel. wł.) Obiega tu pogłoska, że rosyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych Sazonowowi udało się dojść do porozumienia z Austro-Węgrami na następującej podstawie: Jeżeli Porta zgodzi się na reformy, wówczas wojny nie będzie, jeżeli się nie zgodzi i odrzuci żądania państw bałkańskich, wówczas mocarstwa wszystko uczynią **aby wojnę zlokalizować.**

Londyn. (Tel. wł.) Obecnie dopiero wychodzi na jaw, że Sazonow odbył bardzo długą i serdeczną konferencyę z austro-węgierskim ambasadorem Mensdorfem, której przypisują tu bardzo wielkie znaczenie polityczne.

Co mówi Kiderlen-Wächter?

Berlin. (Tel. wł.) Kiderlen-Wächter oświadczył, że państwa bałkańskie mogą wprawdzie okryć się chwałą na polu bitwy, ale zdobyczy terytoryalnych nie posiędą. Zaś wobec faktu, że wszystkie mocarstwa pragną utrzymania pokoju, plany państw bałkańskich są bezcelowe.

Oifcyainy głos niemiecki.

Berlin. (TBK.) „Nordd. Allg. Ztg." pisze: Zarządzenia mobilizacyjne Turcyi stanowiły dla państw bałkańskich powód, czy pozór do mobilizacyi sił zbrojnych. Czy idzie tu o akcyę przeciw zarządzeniom Turcyi, czy też o poważne zamiary wojeene, na razie nie można z całą stanowczością zaopiniować. Ostatnie wydarzenia powiększyły prawdopodobieństwo zatargu, z możliwością którego gabinety europejskie musiały się już od dłuższego czasu liczyć, miały więc czas porozumieć się co do stanowiska wobec takiej ewentualności. Przy silnej woli wszystkich mocarstw porozumienie ostateczne musi nastąpić. Jakkolwiek blizkiej możliwości starcia na Bałkanie nie można zaprzeczać, to przecież można z pewnością oczekiwać, że da się uniknąć dalej idącej konflagracyi, w którą by mogły być wciągnięte mocarstwa europejskie.

Francya zamyka kieszeń.

Paryż. (Tel. wł.) Poseł bułgarski w Paryżu w ostatnich dniach prosił różne banki francuskie o pożyczkę dla Bułgaryi. Wobec zgodnego orzeczenia ministrów: skarbu i spraw zagranicznych banki odpowiedziały, że w obecnych warunkach nie można udzielić Bułgaryi pożyczki. Poseł prosił z początku o 20 milionów ale mu odmówiono, prosił o 15, 10 i 5 milionów, ale nie dostał nic.

Paryż. (Tel. wł.) Rząd francuski wezwał wszystkie grupy finansowe, aby bezwarunkowo odmówiły wszelkim żądaniom stron wojujących o pożyczki i zaliczki.

Także Włochy interweniują.

Rzym. (Ag. Stef.) Zastępcy Włoch w Atenach, Cetynii, Sofii i Belgradzie otrzymali polecenie poczynienia rządom państw bałkańskich przedstawień w duchu pokojowym. Ze względu na toczącą się wojnę z Turcyą, polecenie takie nie mogło być wydane posłowi w Konstantynopolu (!).

Hr. Bertchold u króla greckiego.

Wiedeń. (TBK). Hr. Bertchold był wczoraj na posłuchaniu u króla greckiego.

Austrya nie mobilizuje.

Wiedeń. (TBK). Jak dzienniki donoszą: minister wojny na zapytanie kilku delegatów oświadczył, że wiadomość o zmobilizowaniu 2 korpusów austro-węgierskich nie odpowiada faktom.

Wiedeń. (TBK). W komisyi wojskowej delegacyi węgierskiej przed przejściem do porządku obrad min. wojny Auffenberg na półgodzinnem tajnem posiedzeniu odpowiadał na szereg zapytań. Oświadczenie ministra wywołało w komisyi uspokajające wrażenie.

Zbiorowe ultimatum.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Polit. Korr." donosi z Sofii i Belgradu: Zbiorowe ultimatum bałkańskich państw chrześcijańskich ma być stanowczo wręczone Turcyi, ale dopiero z końcem bieżącego lub początkiem przyszłego tygodnia. Państwa liczą na to, że w międzyczasie mocarstwa zdołają skłonić Turcyę do przeprowadzenia reform.

Kolonia. (Tel. wł.) „Köln. Ztg." donosi z Belgradu, że dzień dzisiejszy jest tam powszechnie uważany za termin wwpowiedzenia wojny.

Nastrój w Bułgaryi.

Sofia. (Tel. wł.) Gdy manifestanci wczoraj wieczorem urządzili owacyę przed mieszkaniem ministra wojny, minister zjawił się w oknie i oświadczył, że rząd do ostatka spełni swój obowiązek, ale należy pozwolić mu na pracę w spokoju.

Poseł grecki wziął udział na ulicy w tych manifestacyach. Wygłoszono różne mowy. Muzyka grału pieśni narodowe.

Wiedeń. (TBK). Zakazano wywozu zboża, mąki i paszy.

Sobranie.

Sofia. (TBK). Ajencya Bułg. Tel. donosi: Sobranie zwołano na 5 bm. na nadzwyczajną sesyę dla zatwierdzenia ogłoszonego w całym łym kraju stanu oblężenia i zawotowania nadzwyczajnych wydatków, spowodowanych mobilzacyą armii.

Urzędowy głos bułgarski.

Sofia. (TBK.) „Mir" pisze: Ostateczną możliwością utrzymania pokoju przez mocarstwa jest natychmiastowa energiczna akcya w europejskich prowincyach Turcyi. Jeśli mocarstwa pragną dać państwom bałkańskich możliwość życia w spokoju i rozwoju, to muszą interweniować w tym duchu, by przy utrzymaniu nietykalności państwa osmańskiego i zwierzchności sułtana stworzyć w Turcyi warunki rzeczywistego porządku.

Wstrzymanie ruchu na kolejach.

Budapeszt. (TBK.) Węgierskie koleje państwowe donoszą: Koleje serbskie i bułgarskie z powodu nadzwyczajnych stosunków komunikacyjnych wstrzymały od 1 października na wszystkich liniach ruch frachtowy i przesyłek pospiesznych (Eilgut).

Optymizm p. Geszowa.

Paryż. (Tel. wł.). „New Jork Harald" donosi z Sofii, że mobilizacya Bułgaryi będzie przeprowadzona w przeciągu 14 dni.

Prezydent ministrów Geszow oświadczył, że **położenie nie jest jeszcze tak krytyczne, jak powszechnie przypuszczają.** Bułgarya prawdopodobnie nie będzie zmuszona do przedsięwzięcia kroków nieprzyjacielskich, bo Turcya prawdopodobnie zaprowadzi w najbliższym czasie reformy.

Główny warunek Bułgaryi.

Berlin. (Tel. wł.) Bułgarski poseł w Berlinie, Nestorow, oświadczył, co następuje: Jeżeli w przeciągu 2 do 3 dni będzie zamianowany naczelny gubernator dla macedońskich wilajetów, któremu będzie przydany do boku międzynarodowy urzędnik administracyjny, wówczas dopiero otrzymamy dowód, że Turcya na seryo chce przeprowadzić reformy. **Pokój będzie wtedy zapewniony.** Jeżeli zaś nie uda się usiłowaniom mocarstw skłonić Turcyę do natychmiastowego przeprowadzenia tych reform, **wówczas trzeba się będzie liczyć z rozpoczęciem kroków wojennych.** Albo mocarstwa będą w tym kierunku działały, albo — Bułgarya. W ostatnim wypadku przeprowadzi ona swe żądania **drogą wojny.**

Pod broń!

Budapeszt. (Tel. wł.) Serbscy i bułgarscy poddani masowo wyjeżdżają do ojczyzny.

Po ultimatum.

Belgrad. (TBK). W kołach politycznych oczekują, że w razie jeśli Turcya po 48 godzinach nie odeszle materyału wojennego serbskiego do Serbii lub Francyi, to wówczas poseł Nenadowicz będzie odwołany.

Londyn. (Tel. wł.) Jak słychać, serbski poseł w Konstantynopolu otrzymał polecenie opuszczenia stanowiska.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Jak słychać, rada ministrów uchwaliła **oemówić Serbii zezwolenia na przewóz broni.**

O kurytarz do morza.

Wiedeń. (Tel. wł.) Serbski poseł Simicz oświadczył dziennikarzom: W ciągu dnia dzisiejszego nie nadeszły żadne wiadomości o krokach wojennych. Muszę podkreślić, że nie dążymy do żadnych terytoryalnych zdobyczy.

Z tem oświadczeniem pozostaje w sprzeczności artykuł belgradzkiej „Tribuny", który wywodzi, że dla strzeżenia swej ekonomicznej niezawisłości Serbia musi sobie otworzyć **kurytarz do morza.** Serbia musi wznowić kwestyę, która już raz była omawiana w czasie przesilenia aneksyjnego. Kolej Dunaj-Adria nie wystarcza Serbii i nie chroni jej niezawisłości ekonomicznej.

Ty mnie a ja tobie.

Belgrad. (TBK). Dyrekcya kolei zatrzymała przesyłkę materyału wojennego przeznaczonego do Turcyi.

Kto chce niech wierzy.

Belgrad. (TBK) „Tribuna" donosi, że serbska kasa państwowa rozporządza obecnie 125 milionami dinarów w złocie, która to suma wystarczy na pierwsze zapotrzebowania wojenne. Półoficyalnie donoszą, że wypłata pensyi urzędnicych mimo mobilizacyi nastąpi bez przeszkód, powołani pod broń urzędnicy otrzymali już (!) trzecią część pensyi za październik (!).

Serbia tylko się broni.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse" ogłasza wywiad swego korespondenta z serbskim prezydentem ministrów Pasiczem, który między innemi powiedział: Rząd turecki zażądał od nas abyśmy się zobowiązali stanąć po stronie Porty na wypadek, gdyby na Bałkanie nastąpiły jakieś ważne wypadki. Pod tym warunkiem obiecał rząd turecki wydać nam nasze materyały wojenne. Nie chcieliśmy się jednak na to zgodzić i zażądaliśmy, aby materyały owe nam wydano lub je z powrotem do Francyi odesłano. Dotychczas jednak Turcya zatrzymuje nasze materyały wojenne co wywołało w Serbii ogromne rozgoryczenie.

Co do dalszego rozwoju wypadków zaznaczam, że mobilizacya nasza jest jedynie środkiem obronnym. Spodziewam się, że Europa w interesie pokoju stanie po stronie państw bałkańskich, tembardziej, że nie mają one zamiarów czynienia terytoryalnych zdobyczy. Oczekujemy szczególnie od Austro-Węgier, których interesom żadne państwo bałkańskie nie zagraża, a które pierwsze poruszyły sprawę reform w Turcyi, że nie będą nam stawiały trudności lecz owszem uznają nasze słuszne żądania. Austro-Węgry zyskałyby przez to sympatyę ludów bałkańskich.

Tylko za zezwoleniem cara!

Cetynia. (Tel. wł.). O stanowisku Czarnogóry świadczy następująca enuncyacya króla Mikołaja: Czarnogóra działać będzie bezwarunkowo w porozumieniu z Rosyą **i nie rozpocznie żadnych kroków, któreby w Rosyi były źle widziane.** Zawsze poddawaliśmy się radom Rosyi i uczynimy to także teraz. Czarnogóra uderzy wtedy, gdy będzie uzbrojona i gdy Rosya da na to swe zezwolenie.

W Grecyi.

Ateny. (TBK). Następca tronu złożył wczoraj przysięgę jako naczelny wódz armii.

Ateny. (Aj. At.) Izba zbierze się w sobotę lub poniedziałek. Powołani rezerwiści w grupach napływają do pułków, śpiewając pieśni patryotyczne. Następca tronu witany jest owacyjnie. Nastrój na Krecie jest entuzyastyczny. Mobilizacya da tam 6000 ludzi.

Zatrzymanie greckich okrętów w Turcyi.

Konstantynopol. (TBK.) Poseł grecki Griparis zjawił się u ministra spraw zagranicznych i zaprotestował przeciwko odmowie wydania okrętom greckim paszportów handlowych.

Turcya w defensywie.

Konstantynopol. (TBK.) Cała prasa turecka osądza sytuacyę spokojnie i z zimną krwią i ma pełne zaufanie w zwycięstwo w czasie wojny. „Jeni Gazetta" oświadcza, że Turcya postanowiła na razie trzymać się defensywy. Jeden z członków gabinetu oświadczył współpracownikowi „Sabah", że istnieje wprawdzie alians serbsko-bułgarski i bułgarsko-czarnogórski, niema jednakowoż sojuszu między Serbią a Czarnogórą. Także Grecya nie podpisała traktatu, dopiero w ostatniej godzinie została wciągnięta wobec usposobienia ludności.

Albo — albo...

Sofia. (Tel. wł.) Tutejszy poseł turecki oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że plany i zamiary Turcyi dadzą się zamknąć w słowach: „albo — albo"

Gorączka w Turcyi.

Kolonia. (Tel. wł.) „Köln. Ztg." donosi z Konstantynopola, że gorączka wśród armii tureckiej jest coraz większa. Wyżsi oficerowie oświadczają, że obecnie nadarza się najlepsza sposobność, by uwolnić się od natrętów bałkańskich.

Pierwsze „jaskółki" wojenne.

Sofia. (Tel. wł.) Nad wsią Hermanli pojawił się turecki aeroplan. Ludność, zaniepokojona tem do żywego, wystosowała depeszę do prezydenta ministrów z prośbą, aby wziął ją w obronę.

Albańczycy po stronie Turcyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Ze strony albańskiej donoszą, że **wszyscy Albańczycy tak mahometanie jak katolicy staną po stronie Turcyi,** bo w ten tylko sposób zdołają zabezpieczyć swoje interesy narodowe.

Turcy uciekają do Rumunii.

Bukareszt. (TBK.) Z powodu bułgarskich manifestacyi za wojną w Svistowie, położonym

na przeciw rumuńskiego portu Zimnicca, uciekli Turcy z Svistova na ziemię rumuńską.

Mobilizacya próbna w Królestwie.

Petersburg. (Tel. wł.) W tutejszych kołach poinformowanych twierdzą, że próbna mobilizacya w Królestwie Polskiem była wynikiem francusko-rosyjskiej umowy. Francya podnosiła bowiem zarzut, że rosyjska armia zbyt powoli działa, a Francya musiałaby za długo czekać zanim rosyjska armia mogłaby wkroczyć. — Obecna mobilizacya Rosyi miała więc być eksperymentem, który miał wykazać sprawność armii rosyjskiej.

„Nowoje Wremia" szczuje.

Petersburg. (Tel. wł.) „Now. Wr." twierdzi, że starcie na Bałkanie musi nastąpić. Mocarstwa trójporozumienia muszą wyzyskać obecną sytuacyę przeciw Austryi, jeśli rosyjska dyplomacya nie wykorzysta nadzwyczajnie korzystnego położenia, wówczas poniesie kompletne fiasko.

Odgłosy wojny w delegacyach.

Sprawozdanie o polityce zagranicznej.

Wiedeń. (TBK.) W komisyi spraw zagranicznych Delegacyi austryackiej złożył wczoraj referent margr. Bacquehem sprawozdanie w którem poruszył z wielką dokładnością wszystkie ważniejsze wydarzenia na polu zagranicznej polityki lat ostatnich. Najpierw mówił referent o przeciwieństwach pomiędzy Niemcami a Anglią i wskazał na zbliżenie pomiędzy obu temi mocarstwami przez umowę co do wzajemnej wymiany wiadomości o budowie floty. Stosunek obu państw począł układać się przyjaźniej. Dwa punkty sporne t. j. sprawa współzawodnictwa w budowaniu okrętów i sprawa kolei bagdadzkiej stały się bliższe załatwienia.

Znacznie ważniejszym rezultatem zjazdu w Poczdamie było bez wątpienia przyrzeczenie obu rządów nie wdawania się w żadną kombinacyę, któraby mogła mieć zaczepne ostrze przeciw drugiej stronie, był to fakt tem bardziej doniosły iż stał się w toku rokowań Niemców z Francyą o Marokko.

Zjazd cesarzy w Porcie Bałtyckim umocnił wzajemne przeświadczenie że utrzymanie opartych na wzajemnem zaufaniu stosunków ma dla interesów obu mocarstw i powszechnego pokoju wielkie znaczenie. Można stąd wysnuć wniosek, że Rosya nie projektuje żadnego samodzielnego przedsięwzięcia np. w sprawie wojny włosko-tureckiej.

Konferencya francuskiego premiera z rosyjskimi mężami stanu w Petersburgu nie sprowadzi przesunięcia we wzajemnych stosunkach mocarstw. Konferencye te nie przyniosły niczego coby mogło Europę zaniepokoić.

Odwiedziny angielskiego ministra wojny lorda Haldane w Berlinie i przyjęcie jakiego tam doznał, okazały że obie strony pragną ułożenia pełnego zaufania stosunku.

Mowca zajmował się następnie szczegółowo rokowaniami Niemiec i Francyi w sprawie Marokka, które doprowadziły do pomyślnego rezultatu. Także Austro-Węgry miały w tem interes gdyż zależy im na tem aby wybrzeża Mbrokka nigdzie dla handlu nie były zamknięte.

Europa musi się z tem liczyć, że polityka angielska będzie się nadal opierała na trójporozumieniu. Grey powiedział w Izbie gmin 10 lipca, że stosunki pomiędzy Anglią a Niemcami są obecnie wyśmienite i że niema sprawy, któraby naruszała interesy obu tych państw.

Dobre stosunki pomiędzy mocarstwami nie położą jednak kresu współzawodnictwu w zbrojeniach. Stosunki rządów są zadowalające.. Nie tak łatwo jednak znikają niechęci pomiędzy narodami. Jest to jednak postęp wobec niedalekiej przeszłości, że utorowana jest droga do porozumienia.

Margr. Bacquehem przeszedł następnie do omawiania wydarzeń w Turcyi i wojny włosko-tureckiej i wyraził nadzieję, że wojna będzie niebawem ukończona. Dalej zaznacza mowca, że Europa ma w tem jak największy interes, aby nowemu gabinetowi tureckiemu powiodło się zaprowadzić porządek u siebie w kraju. Musi on najpierw usunąć niebezpieczeństwa w Albanii spełniając umiarkowane żądania Albańczyków Z kolei zajął się mowca inicyatywą hr. Berchtolda, która została tak przyjaźnie przyjęta. Wynikiem tej inicyatywy i wymiany zdań pomiędzy mocarstwami mają być rady, które będą udzielone Turcyi.

Mowca zaznaczył w końcu zupełną zgodność komisyi z kierownictwem urzędu spraw zagranicznych co do utrzymania pokoju i ścisłego dotrzymywania naszych sojuszów. Ścisłość naszego przymierza z Niemcami podnoszono w dyskusyi w gorących słowach. Wyrażono też życzenie, aby stosunki monarchii do Rosyi ułożyły się na podstawie zupełnego zaufania. Komisya jest przekonana, że niema lepszej gwarancyi pokoju na Bałkanie, jak to, aby Austro-Węgry były znów z Rosyą w jak najlepszem porozumieniu. Komisya pochwaliła w zupełności politykę pokojową ministra. Komisya — zaznacza mowca — uchwaliła wyrazić ministrowi spraw zagranicznych zupełne zaufanie.

Wiedeń. (TBK). Na posiedzeniu komisyi dla spraw zagranicznych delegacyi węgierskiej, szef sekcyi Wikenburg oświadczył, że minister spraw zagranicznych złożył był już poprzednio oświadczenie, od owego czasu zaszły tylko te fakty, że Grecya i Turcya zarządziły ogólne mobilizacye, nie zaszła jednakowoż żadna zmiana ani co do stanowiska austr. urzędu dla spraw zagranicznych ani też innych mocarstw.

Del. Sandor zapytał o pogłoski w sprawie kooperacyi Bułgaryi i Serbii oraz w sprawie dezercyi nad granicą serbską.

Sz. s. Wikenburg oświadczył, że według urzędowych sprawozdań niema mowy o dezercyi, na inne zapytania oświadcza podobnie jak to uczynił hr. Bertchold, że mocarstwa niezmiennie i wytrwale dążą do pokou.

Del. J. Lukacs podnosi, że według dotychczasowych doświadczeń mobilizacya państw bałkańskich nie przybierała znaczniejszych rozmiarów, jak długo nie czuły one za sobą Rosyi. Zapytuje więc, czy stanowisko Rosyi nie uległo zmianie, gdyż tylko wówczas, jeśli stanowisko Rosyi się nie zmieniło, można mówić o utrzymaniu pokoju.

Del. T. Zichy wskazuje na próbną mobilizacyę Rosyi nad granicą galicyjską i na zaniepokojenie z tego powodu opinii publicznej.

Del. Szüttve zapytuje, czy między wizytą Sazonowa w Londynie a wypadkami na Bałkaoie nie ma przyczynowego związku?

Sz. s. Wikenburg oświadcza, że stanowisko rządu rosyjskiego nie uległo w niczem zmianie. Mocarstwa są przekonane, że odwiedziny Sazonowa w Anglii nie zmieniły stanowiska rządu rosyjskiego, owszem wzmocniły one stanowisko mocarstw, według którego trzeba koniecznie szukać pokojowego rozwikłania sprawy bałkańskiej. **Co do mobilizacyi próbnej Rosyi, to była ona oddawna postanowiona i nie przywiązujemy do niej żądnego znaczenia, jak zresztą do każdych manewrów.**

Sprawozdanie po dyskusyi szczegółowej przyjęto.

Wiedeń. (Tel. wł.) Szef sekcyi Wikenburg oświadczył o mobilizacyi w Królestwie, że była ona przeprowadzona w tych okręgach, przez które miał przejeżdżać car (?).

KRONIKA.

Dziś 3 października (czwartek): rzyms.-kat. Kandyda. — Gr.-kat. Ewstachija.

Wschód słońca o godzinie 5·28 rano, zachód słońca o godz. 5·00 popołudniu.

Prognoza na dziś:

Galicya wschodnia i zachodnia: Pochmurno, czasami łagodnie, zachodni ożywiony wiatr.

Repertuar Teatru miejskiego we Lwowie:

Czwartek 3 października po raz pierwszy w bież. sezon. „Halka" opera w 4 aktach St. Moniuszki.

Piątek 4 października „Wawrzyny" dramat w 3 aktach L. Staffa.

Inter arma silent reporteres! We Lwowie obecnie prawie nia się nie dzieje. Brak jest okrutny wiadomości, zgoła posucha. Przeczyste źródło wszelkich nowin, policya, pusta jest i głucha, stacya ratunkowa milczy, szpital również. Na ulicach życie idzie zwykłym trybem: gdzieś tam czasem ktoś kogoś dziubnie nożem po żebrach, lub czemś twardem porachuje kości, to znów jaki „europamüde" defraudant uszczupli fundusze jakiego banczku i linią Kunarda przejedzie się do Ameryki. Pozatem cicho i głucho. Zresztą to i lepiej. Pnora nie jest obecnie na takie rzeczy. Teraz co innego ludzi zajmuje.

„Błyskawice na Bałkanie. Turcya mobilizuje. Bułgarya też, Czarnogóra też. A Serbia to może nie?" To są aktualne tematy i tem się ludzie interesują. Co obecnie kogo obchodzi że np. Artur Drąg zbił fizyonomię Hugonowi Murdze albo że parasol połamał Srul Leib 2-ga imion Demostenes na Schaju Pinelesie? Co to kogo obchodzi? Dziś w redakcyach pierwsze skrzypce gra wojenny referent (koniecznie Fähnrich albo Reserveoffizier) spraw zagranicznych i lampka się pali przed telefonem. Zasię reporter jak pies bezpański tuła się po kątach i przemyśliwa, jakiejby się roboty chwycić ażeby sią nazywało, że i on nrzecież pracuje. Powiedział ktoś, zdaje się Seneca: *inter arma silent reporteres!*

Tragedya miłosna konsula niemieckiego we Lwowie.

Wielkie wrażenie wywarła wczoraj kolportowana w całem mieście wiadomość o miłosnej tragedyi niemieckiego konsula we Lwowie. Zastrzelił on mianowicie swą kochankę, a następnie sobie życie odebrał.

O tragedzi tej zebraliśmy następujące szczegóły. Konsul bar. Ido von Reden, rodem z pod Hannoweru, liczący lat około 47, zajmował od kilku lat wspomniane stanowisko. Jako urzędnik był siłą dzielną, to też rząd niemiecki cenił go i właśnie niedawno przeznaczył mu odpowiedzialne stanowisko konsula w Abissynii. Nikt nie przypuszczał, że to zaszczytne odznaczenie wywoła tak tragiczne skutki, nikt nie przypuszczał, że ono stanie się przyczyną śmierci dwojga młodych ludzi. A jednak tak się stało.

Konsul von Reden utrzymywał od dłuższego czasu miłosny stosunek z Elżbietą Thürschke, młodą, 24-letnią, bardzo przystojną kobietą, córką urzędnika z Charlottenburga. Stosunek był oparty na szczerem, bardzo głębokiem uczuciu. Bar. Reden zamierzał też kochankę swą poślubić. Mieszkali w domu parterowym przy ul. Listopada 71; ich mieszkanie urządzone było z wielkim komfortem, świadcząc o dobrych stosunkach materyalnych Redena.

W tem właśnie mieszkaniu rozegrała się wczoraj krwawa tragedya. Jakie były istotne przyczyny targnięcia się na życie kochanki i swoje własne, na razie trudno stwierdzić. Zdaje się, że złożyły się na to: niemożność poślubienia ukochanej kobiety, choroba, wreszcie przeniesienie do Afryki, oznaczające konieczność rozłąki z kochanką. Prawdopodobne też jest, że straszny czyn spełniony został przez bar. Redena za zgodą Elżbiety Thürschke. Ostateczne wyjaśnienie zawiera niewątpliwie list Redena do rodziny.

Wypadek rozegrał się wczoraj rano około 11 godziny. Wezwany mianowicie do mieszkania konsula urzędnik konsulatu Jakób Ganns zastał w sypialni ciężko ranną Thürschkównę, leżącą w ubraniu na podłodze koło łóżka, na łóżku zaś konsula Redena już bez życia.

Wezwane pogotowie ratunkowe mogło stwierdzić śmierć Redena, ofiarę morderstwa zaś, kochankę Redena odwiozło do szpitala, gdzie jednak nastąpił wnet jej zgon.

* * *

O konsulu Redenie otrzymujemy następujące szczegóły:

Baron Reden został w ostatnich dniach zamianowany posłem Niemiec w Addis Abeba w Abissynii w miejsce dra Scheller-Steinwartza, który wystąpił ze służby państwowej.

Baron Reden został w r. 1895 mianowany urzędnikiem oddziału kolonialnego ministerstwa spraw zagr. w Berlinie i już następnego roku wysłany jako sędzia okręgowy do Afryki wschodniej. W tym charakterze pełnił służbe przez 3

lata. W r. 1899 został przydzielony do służby konsularnej i wysłany do Londynu w randze wice-konsula.

W r. 1903 został przeniesiony do St. Louis i miał za główne zadanie zastępstwo interesów Niemiec podczas wystawy światowej z r. 1904. W dwa lata potem został mianowany konsulem i przeniesiony do Medyolanu. Stało się to również w czasie odbywającej się w tem mieście wystawy krajowej. Po krótkim pobycie w Ruszczuku w charakterze kierownika konsulatu został w r. 1907 zamianowany konsulem we Lwowie.

Depesze „Ekonomisty“.

Popłoch na giełdzie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na giełdzie wczorajszej od początku panowała ogromna panika i deruta. Nastąpiły zwyczajne sprzedaże, które spowodowały dalsze zniżki. Po nadejściu wiadomości o niższych notowaniach zagranicą i o moratoryach na Bałkanie nastąpiła jeszcze większa depresya. Chwilowo nastąpiło lekkie polepszenię ale w południe znów kursy gwałtownie spadły.

Wnet nadeszła depesza o zawarciu pokoju włosko-tureckiego, co znów wywołało wielkie zwyżki, gdy jednak wiadomość nie znalazła potwierdzenia, rozpoczął się znów odwrót w gwałtownych skokach.

Po ogłoszeniu oświadczenia komisarza rządowego (p. niżej) nastąpiło pewne uspokojenie, zwłaszcza, że według depeszy z Berlina „Nordd. Allg. Ztg.“ oznajmiła, że w razie wybuchu wojna będzie zlokalizowana. Wnet też Alpiny podskoczyły z 1002 na 1031, Skoda ze 700 na 722, żelazo praskie na 3485. Renty straciły przeciętnie ²/₃ prc. Karpaty 50 K.

Moratoryum na Bałkanie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jeden z tutejszych banków otrzymał z Sofii następującą depeszę: B u ł g a r s k i B a n k n a r o d o w y z a m k n ą ł wczoraj s w e k a s y. Za jego przykładem poszły i inne banki. Wiadomość tę komentują w kołach handlowych i finansowych w ten sposób, że zanosi się n a m o r a t o r y u m k u p i e c k i e w B u ł g a r y i. Powiadają nawet, że udzielenie moratoryum już nastąpiło.

Inna depesza donosi, że sobranie uchwali 6-miesięczne moratoryum.

Z Belgradu donoszą, że zbierająca się dnia 4 października skupczyna uchwali ustawę, wprowadzającą moratoryum kupieckie w Serbii.

Dalej donoszą, że i w Grecyi ogłoszone będzie moratoryum.

Ateny. (TBK). Komitet giełdowy postanowił wstrzymać operacye giełdowe co do papierów państwowych.

Sprawozdania giełdowe i towarowe.

Spirytus.

Wiedeń 2 października 1912 (telefon własny). Za towar kontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono 56·— do 57·—. Gotówką —·— i —·—

Tendencya: bez zmiany.

Zboże.

Budapeszt dnia 2 października 1912.

Pszenica na październik 11·44—00·00. Pszenica na kwiecień 1913 11·96—00·00. Żyto na październik 9·68 do 0·00. Żyto na kwiecień 10·26—0·40. Owies na październik 10·92 do 00·00. Owies na kwiecień 10·73—00·00. Kukurudza na wrzesień 7·75—0·00, kukurudza na maj —·— do —·—. Rzepak na sierpień 7·62 do 7·63.

Oferty: mierne.

Chęć kupna: mierna.
Usposobienie: ożywione.
Pogoda: piękna.

Ropa.

Ceny ropy targu lwowskiego z dnia 2. października 1913 r. Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego senzala Alfonsa Gostkowskiego, Lwów Pasaż Hausmana l. 1, tel. Nr. 1059.

Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysterna, stacya Borysław, zamknięcie notowań godz 5 popoł.

Waluta (termin dostawy):	
15 października	534—535
31 października	538—539
31 listopada	547—548
listopad-grudzień-styczeń	553—554
grudzień-styczeń-luty	559—560
rok 1913	575—585

Tendencya: Niepewność sytuacyi politycznej odbija się także i na targu ropy, choć nie w takim stopniu, jak przypuszczać było można. Niewielką ilość transakcyi zawarto, a ceny podano przeważnie na podstawie robionych ofert. Już po wczorajszych notowaniach cena za październik podniosła się do 5·43, później spadła na 5·43, a ostatecznie pozostała w granicach podanych wyżej. Usposobienie wyczekujące.

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 2 października 1912.

Dziś o godz. 2·30 popołudniu notowano.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 621·00. Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 806·00. Akcye Anglobanku 320·—, Akcye Unionbanku 599·—, Akcye Länderbanku 510·—, Akcye Bankvereinu 512·—, Akcye Bodenkredit 1225·—, Akcye galic. Banku hip. —·—, Akcye Praskiego Banku kredytowego —·—, Akcye kolei państwowych 703·—, Akcye kolei południowej 107·—, Akcye kolei półn. —·—, Akcye kolei czerniowieckiej. —·—, Akcye Alpiny 1020·—, Akcye Rima Muranyi 729·—, Akcye Prag. Towarzystwa żel. 3524, Akcye Fabryki broni 1040·—, Akcye tureckie tytoniowe 325·—, Akcye gal. Karpackiego Tow. naft. 745·—, Oblig. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 85·10, Renta kor. austr. 85·20, Renta kor. węg. 84·40, 56 l. list. Tow. kred. ziemsk. 85·85, 4-proc. listy Banku hipot. 89·50. 4 pół proc. l. Banku hip. 96·—, 5-proc. list. Banku hipot. 110·—, 4 proc. listy banku kraj 88·50, 4 i pół proc. B. kr. 96·75, 4-proc. gal. Oblig. prop. 96·50, 4-proc. gal. pożyczka kraj. z r. 1896 85·25, 4-proc. pożyczka m. Lwowa 91·25, 4-proc. poż. m. Krakowa 85·25, Losy tur. 230·—, Marki 117·87, Ruble 254·75, 5-proc. renta rosyjs. 1906 r. —·— Akcye Skoda 712·— Galic. Bank kredyt. 97·00—98·00. Powsz. Bank depozytowy —, Nowa renta koron. austr. —·—.

Usposobienie. Po początkowej dalszej derucie z powodu lokalnych i budapeszteńskich egzekucyi, poprawiło się częściowo wskutek przemijających pogłosek pokojowych i zakupów z interwencyjnych banków. Przy końcu z powodu słabszego Berlina znów osłabło.

Komisarz giełdowy oznajmił, że upoważniony został przez ministra spraw zagran. hr. Berchtolda do oświadczenia, iż polityczna sytuacya od ostatniej mowy ministra nie uległa żadnej zmianie i mocarstwa nadal czynią zabiegi o utrzymanie pokoju.

NADESŁANE.

CLAUDE FARRERE. 7

WALKA.

Przełożyła
Jadwiga Mroczkowska.

Trudno zdać sobie z tego sprawę z powodu tej białej i różowej szminki, wymaganej przez modę i trzeba mieć cerę Europejek!... A szkoda, gdyż pod szminką skóra nie jest żółciejszą od świeżej kości słoniowej i niepodobna sobie wyobrazić równie miękkiego atłasu.

Zaledwie dwadzieścia cztery lata ma markiza Yorisaka!

— Znał ją pan przedziwnie — zauważył Felze nieco złośliwie.

— Tak!... to jest... znam dosyć blisko markiza...

(Ogolona twarz zaczerwieniła się).

— . .Dosyć blisko... Razem odbyliśmy kampanię. Bo, wie pan zapewne że moja misya w tym kraju obowiązuje mię do śledzenia przebiegu wojny i jestem z obowiązku widzem na tym samym pancerniku, co i markiz Yorisaka...

— A, ba! — rzekł Jan Franciszek Felze zdziwiony. — Na japońskim pancerniku? Rząd Mikada zezwala?

— O! tytułem rzeczywistego wyjątku. Jestem wysłany przez naszego króla w misyi specyalnej i poufnej... bo to nie jest nawet oficyalne... Anglia i Japonia są sprzymierzone, a przymierze upoważnia do wielu rzeczy... Zresztą jestem zachwycony: pojmuje pan, że niema nic ciekawszego nad tę wojnę. Byłem pod Port-Arturem 10-go sierpnia i śledziłem przebieg bitwy i to właśnie z wieżyczki markiza.

Oto dlaczego jak panu powiedziałem, jesteśmy teraz tak blizko ze sobą... towarzysze broni, bracia... dwa palce jednej ręki!... Rozumie pan?

Śmiał się teraz serdecznie zjadliwym śmiechem.

Ciągnął poufnym tonem dalej:

— Nawet ten chytry lis Sadao san... ponieważ jest on właśnie przeciwieństwem niedołęgi Yorisaka Sadao... Tak, ten chytry lis Sadao san chciał mię skłonić do gadulstwa.

Japończycy na morzu są o wiele silniejsi, niż Rosyanie. Lecz daleko im jeszcze do doskonałości. I niejednego mogliby się nauczyć, zwiedzając marynarkę taką jak nasza...

Nasz zacny przyjaciel chciał się więc uczyć, przebywając z pańskim sługą... Nie nauczył się jednak. Przynajmniej nie wiele. Czy pamięta pan wasze francuskie przysłowie? „A Normand Normand et demi“. A więc Japończyk równy jest Normandczykowi. Lecz ja grałem rolę półtora Normandczyka.

— Tak być musiało i właściwie mogę być tylko neutralnym: jesteśmy na stopie pokojowej z Rosyą...

A! oto kourouma!

Dwóch szybkobiegaczy nadchodziło, wlokąc powoli swe puste worki. Na widok Europejczyków, rzucili się ku nim.

— Na nadbrzeżną ulicę Komory — nieprawdaż panie Felze? — zapytał komendant Fergan.

— Nie! — powiedział malarz.

— Nie!... nie wracam na pokład „Izoldy“, to jest nie zaraz. Mam zamiar dziś wieczór zjeść obiad po japońsku w oberży...

Anglik podniósł palec do góry:

— Oho! panie Felze! oberża i obiad po japońsku! Można to wszystko znaleść po stronie Yoshivary, wie pan!

Jan Franciszek uśmiechnął się i wskazał na szpakowate swe włosy:

— Czy widział pan ten tam szron, kochany panie?

— Co za szron? Jesteś pan młodym człowiekiem, panie Felze! By dać panu czterdziestkę, trzeba sobie przypomnieć jego sławę!

— Czterdziestkę! Pięćdziesiątkę niestety! A nie przyznaję się do zwyżki...

— Niech się pan nie przyznaje, bo ośmielę się nie uwierzyć.

— Zatem stanowczo nie jedzie pan do portu. Opuszczam więc pana. A czy przedtem nie mogę być panu w czemś użyteczny? Czy mam pzyrzetłumacć pańskie zlecenia kouroumay'i?

— Bardzo proszę! Pan bardzo łaskaw. A więc chciałbym przedewszystkiem zjeść obiad, jak panu powiedziałem, a potem...

— Potem?

— Potem kazać się zaprowadzić do dzielnicy, która się nazywa Diou Djen Dji.

— All right...

Nastąpiło kilka zdań japońskich, przerywanych ciągłem, potakującym „He!“ szybkobiegacza.

— Załatwione. Nie pomyli się on już, bądź pan spokojny. Zje pan obiad w tschai przy ulicy Manzai machi... A stamtąd zaprowadzą pana do dzielnicy Diou Djen Dji, która rozsiadła się w połowie wysokości wzgórza wielkich cmentarzysk... I cóż więcej panu powiem? Trzeba przejść część Yoshivary, by się tam dostać na górę.

(C. d. n.)

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY. Redaktor naczelny: Dr. ROGER BATTAGLIA. Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“. Drukiem Spółki Drukarskiej „Prasa“ ul. Sokoła l. 4.